



# G A Z E T K A

DLA

# W S Z Y S T K I C H

Nr 9(179) 2023, WRZESIEŃ



29 września, piątek – święto świętych Archaniołów  
Michała, Gabriela i Rafała





# PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

*Towarzystwo duchowe pomaga  
zdemaskować nieporozumienia  
w naszym postrzeganiu siebie  
i w naszej relacji z Panem*

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Dzisiejszą katechezę kończymy cykl poświęcony tematowi rozeznania, a czynimy to kończąc wywód o pomocach, które mogą i powinny go wspierać. Jednym z nich jest towarzystwo duchowe, ważne przede wszystkim dla samopoznania, które, jak widzieliśmy, jest niezbędnym warunkiem rozeznania. Przyglądanie się sobie w zwierciadle nie zawsze pomaga, bo ktoś może zamaskować obraz. Natomiast, patrzenie w lustro z pomocą drugiego bardzo pomaga, ponieważ druga osoba mówi ci prawdę, gdy jest prawdziwa, a więc pomaga tobie.

Łaska Boża w nas zawsze oddziałuje na naszą naturę. Myśląc o ewangelicznej przypowieści, łaskę można porównać do dobrego ziarna, a naturę do gleby (por. Mk 4, 3-9). Ważne jest przede wszystkim, aby dać się poznać, nie bojąc się dzielić bardziej kruchymi aspektami, w których odkrywamy, że jesteśmy bardziej wrażliwi, słabi lub boimy się być osądzeni. Trzeba pozwolić się poznać, ukazać siebie osobie, która towarzyszy nam w pielgrzymce życia. Nie chodzi o to, aby za nas decydowała, lecz aby nam towarzyszyła. Bowiem kruchość jest w istocie naszym prawdziwym bogactwem, które musimy nauczyć się respektować i przyjmować, ponieważ ofiarowana Bogu czyni nas zdolnymi do czułości, miłosierdzia, miłości. Biada osobom, które nie czują się kruche: są surowe, dyktatorskie.

Osoby, które z pokorą uznają swoje słabości są bardziej wyrozumiałe wobec innych. Czyni nas ludzkimi. Nie przypadkiem pierwsza z trzech pokus Jezusa na pustyni – ta związana z głodem – próbuje pozbawić nas naszej kruchości, przedstawiając ją nam jako zło, którego trzeba się pozbyć, przeszkodę w byciu podobnym do Boga. Jest natomiast naszym najcenniejszym skarbem: istotnie Bóg, aby uczynić nas podobnymi do siebie, chciał aż do końca dzielić naszą słabość. Popatrzmy na krzyż: Bóg dzielił naszą słabość aż do końca: popatrzmy na żłóbek: przychodzi do nas w wielkiej ludzkiej kruchości. Dzielił On naszą ludzką kruchość.

Towarzystwo duchowe, jeśli pozwala się pouczyć Duchowi Świętemu, pomaga zdemaskować nawet poważne nieporozumienia w naszym postrzeganiu siebie i w naszej relacji z Panem. Ewangelia przedstawia różne przykłady rozmów wyjaśniających i wyzwających przeprowadzonych przez Jezusa. Pomyślmy na przykład o rozmowie z Samarytanką, gdzie zawsze jest ta mądrość czułości Jezusa, pomyślmy o rozmowie z Zacheuszem, pomyślmy o rozmowie z kobietą grzeszną, pomyślmy o rozmowie z Nikodemem, i z uczniami z Emaus. Osoby, które przeżywają prawdziwe spotkanie z Jezusem nie boją się otworzyć przed Nim swoich serc, przedstawić swojej bezradności, niewystarczalności, swojej kruchości. W ten sposób ich dzielenie

się sobą staje się doświadczeniem zbawienia, darmo przyjętego przebaczenia.

Opowiedzenie wobec drugiej osoby o tym, czego doświadczyliśmy lub czego szukamy, pomaga przede wszystkim uzyskać jasność w nas samych, wydobytą na światło dzienne wiele myśli, które są w nas i które często przeszkadzają nam swoimi natarczywymi refrenami. Ileż to razy w chwilach mrocznych nachodzą nas takie myśli: „Wszystko zrobiłem źle, jestem bezwartościowy, nikt mnie nie rozumie, nigdy mi się nie uda, jestem skazany na porażkę”. Są to myśli fałszywe i trujące, które konfrontacja z innymi pomaga zdemaskować, abyśmy mogli czuć się miłowanymi i cenionymi przez Pana takimi, jakimi jesteśmy, zdolnymi do czynienia dla Niego dobrych rzeczywiście. Odkrywamy z zaskoczeniem inne sposoby widzenia rzeczy, znaki dobra, które zawsze były w nas obecne. To prawda, możemy podzielić się naszymi słabościami z drugim człowiekiem, z tym, który towarzyszy nam w życiu, w życiu duchowym, z mistrzem życia duchowego, czy to będzie osoba świecka, czy kapłan, i powiedzieć: „Spójrz, co się ze mną dzieje: jestem nędzarzem, takie rzeczy mnie spotykają”. A ten, który towarzyszy, odpowiada: „Tak, takie rzeczy zdarzają się nam wszystkim”. Dzięki temu możemy je dobrze wyjaśnić i zobaczyć, skąd biorą się korzenie, a tym samym je przewyciężyć.

Ten, kto towarzyszy, nie zastępuje Pana, nie wykonuje pracy w miejsce osoby, której towarzyszy, ale idzie obok niej, zachęca do odczytywania tego, co porusza się w jej sercu, będącym miejscem, gdzie Pan przemawia w sposób najpełniejszy. Osoba towarzysząca duchowo, którą nazywamy kierownikiem życia duchowego, ale to określenie mi się nie podoba. Towarzysz duchowy jest tym, który mówi ci: „dobrze, ale spójrz tutaj”, który zwraca ci uwagę na rzeczy, które być może przemijają: pomagają nam lepiej zrozumieć znaki czasu, głos Pana, głos kusiciela i trudności, których nie udaje mi się przezwyciężyć. Dlatego tak ważne, aby nie iść samotnie. Jest takie powiedzenie w mądrości afrykańskiej: „Jeśli chcesz dotrzeć szybko, idź sam, jeśli chcesz dotrzeć bezpiecznie, idź razem z innymi”. Jest to ważne. W życiu duchowym lepiej szukać towarzyszenia kogoś, kto zna nasze sprawy i może nam pomóc. Na tym polega towarzyszenie duchowe.

Owo towarzyszenie może być owocne, jeśli po obu stronach ktoś doświadczył synostwa i braterstwa duchowego. Odkrywamy, że jesteśmy dziećmi Bożymi w momencie, gdy odkrywamy, że jesteśmy braćmi, dziećmi tego samego Ojca. Dlatego niezbędna jest przynależność do wspólnoty pielgrzymującej. Nie jesteśmy sami, jesteśmy ludem, narodem, miastem pielgrzymującym w parafii, w danym kościele, w tej czy innej grupie. Wspólnotą pielgrzymującą. Do Pana nie idzie się samemu. Tak nie można. Musimy to dobrze zrozumieć. Jak w ewangelicznej opowieści o paralityku, często jesteśmy podtrzymywani i uzdrawiani dzięki wierze kogoś innego (por. Mk 2, 1-5), który pomaga nam iść naprzód, bo my wszyscy jesteśmy niekiedy ogarnięci paraliżem wewnętrznym i trzeba kogoś,

kto by nam pomógł rozwiązać ów konflikt poprzez pomoc. Do Pana nie idzie się samemu. Dobrze to zapamiętajmy. Innym razem to my sami podejmujemy to zadanie na rzecz brata lub siostry i jesteśmy towarzyszami, aby pomóc tej innej osobie. Bez doświadczenia synostwa i braterstwa towarzyszenie może rodzić nierealne oczekiwania, nieporozumienia i formy zależności, które pozostawiają osobę w stanie infantylnym. Towarzyszenie, ale jako dzieci Boże i bracia między sobą.

Dziewica Maryja jest nauczycielką rozeznawania: niewiele mówi, dużo słucha, i zachowuje w swoim sercu (por. Łk 2, 19). Trzy postawy Matki Bożej: mało mówi, dużo słucha i zachowuje w sercu. A te kilka razy, kiedy się odzywa, pozostawia swój ślad. W Ewangelii Jana znajduje się bardzo krótkie zdanie wypowiedziane przez Maryję, które jest przekazem dla chrześcijan wszystkich czasów: *Zróbcie*



*wszystko, cokolwiek wam powie*” (por. J 2, 5). To ciekawe: usłyszałem kiedyś bardzo dobrą, bardzo pobożną starszą panią, nie studiowała teologii, była bardzo prosta. I powiedziała do mnie: „Czy znasz ten gest, który Matka Boża wykonuje zawsze? – gest, który wykonuje Matka Boża jest taki” [i wskazała palcem wskazującym]. Nie rozumiałem i zapytałem: „Co to znaczy?”. A starsza pani odpowiedziała mi: „Ona zawsze wskazu-

je na Jezusa”. To jest piękne. Matka Boża nie bierze nic dla siebie, wskazuje na Jezusa. Trzeba czynić to, co mówi nam Jezus. Maryja wie, że Pan przemawia do serca każdego z nas i prosi, abyśmy to słowo przełożyli na czyny i decyzje. Potrafiła to czynić bardziej niż ktokolwiek inny, i faktycznie jest obecna w najważniejszych chwilach życia Jezusa, zwłaszcza w najważniejszej godzinie Jego śmierci na krzyżu.

Drodzy bracia i siostry, kończymy niniejsze katechezy o rozeznaniu. A rozeznawanie jest sztuką, sztuką, której można się nauczyć i która ma właściwe sobie zasady. Jeśli jest dobrze wyuczona, umożliwi przeżywanie doświadczenia duchowego w sposób coraz piękniejszy i bardziej uporządkowany. Przede wszystkim rozeznanie jest darem Boga, o który należy zawsze prosić, nigdy nie zakładając, że jesteśmy ekspertami i samowystarczalnymi. „Panie, daj mi łaskę rozeznania” w wydarzeniach życia – co powinienem czynić, co powinienem zrozumieć. „Obdarz mnie łaską rozeznania i daj mi osobę, która pomogłaby mi rozeznąć”.

Głos Pana zawsze można rozpoznać, ma on swój niepowtarzalny styl, jest to głos, który uspokaja, wspiera i dodaje otuchy w trudnościach. Ewangelia nieustannie nam o tym przypomina: „Nie bój się” – jakże piękne jest to słowo anioła skierowane do Maryi (Łk 1, 30) a potem Jezusa zmartwychwstałego: „nie bójcie się” (Łk 5, 10). To jest właśnie styl Pana: „Nie lękajcie się!” (Mt 28, 5). „Nie lękajcie się!”, powtarza Pan także nam: jeśli zaufamy Jego słowu, dobrze rozegramy zawody życia i będziemy mogli pomagać innym. Jak mówi psalm, „Jego słowo jest lampą dla naszych stóp i światłem na naszej ścieżce” (por. Ps 119, 105).

# BEATYFIKACJA RODZINY ULMÓW

**Jeżeli chcemy ratować cywilizację zachodnioeuropejską i naszą ojczyznę przed schyłkiem moralnym, to trzeba zadbać o rodzinę – mówi KAI abp Adam Szal. Metropolita przemyski ma nadzieję, że beatyfikacja rodziny Ulmów, która odbędzie się 10 września w Markowej, przyczyni się do dowartościowania sakramentu małżeństwa we współczesnym świecie.**

**Tomasz Królak (KAI): Co polskim katolikom, a może i całemu społeczeństwu, powinna przynieść beatyfikacja rodziny Ulmów? I co zrobić, by to wydarzenie rzeczywiście zaowocowało?**

**Abp Adam Szal:** Wydarzenie to niesie ze sobą wiele wyzwań – organizacyjnych ale nie tylko – ale jest też przesłaniem. Chodzi o to, żeby w szczególnym momencie historii naszej ojczyzny, rodzina Ulmów zajaśniała jako przykład do naśladowania i jako święci orędownicy u Pana Boga. Beatyfikacja jest wielkim wyzwaniem duszpasterskim. W związku z beatyfikacją pojawiły się liczne publikacje, filmy, stworzono specjalną stronę internetową (ulmowie.pl), był list pasterski episkopatu, zgłoszono wiele pomysłów duszpasterskich i edukacyjnych.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt wychowania chrześcijańskiego, odwołującego się do dekalogu czy pobożnej, rodzinnej lektury Pisma Świętego. Jak wiemy, to właśnie te treści, ewangeliczne wartości ukształtowały heroiczną postawę przyszłych Błogosławionych. Ofiara, poświęcenie, wrażliwość serca są cechami na wskroś chrześcijańskimi i wyraźnie stają w opozycji do egoistycznych czy hedonistycznych postaw, które czasami lansuje się pod pozorem dobra.

Bardzo bym chciał, aby to wydarzenie zwróciło uwagę na rodzinę i na przygotowanie do małżeństwa. Oby służyło dowartościowaniu tego sakramentu we współczesnym świecie i przyczyniło się do zwiększenia pomocy rodzinie – nie tylko materialnej ale i duchowej, w tym duszpasterskiej. Oby Kościół potrafił w tych zmieniających się ciągle warunkach światopoglądowych bronić rodziny, towarzyszyć jej, żeby zyskała ona nową pomoc w postaci błogosławionych orędowników, ale i pogłębionej treści nad wartością i znaczeniem rodziny dla poszczególnych społeczności, wspólnot, narodu. To trudne wyzwanie, ale trzeba je podjąć i realizować.

Jeszcze w czasie trwania procesu, w Markowej została wyłożona specjalna księga prośb i podziękowań. Wielu ludzi modli się do Boga przyzywając orędownictwa rodziny Ulmów. Budujące jest to, że wielu ludzi przybywających do Markowej, także do tamtejszego Muzeum, nawiedzających grób, wstępowało do kościoła i wpisywało swoje prośby, bardzo zresztą różne.

**KAI: Czego dotyczą najczęściej?**

– Niektóre związane były z życiem rodzinnym, małżeńskim. Wydaje mi się, że sam fakt, że beatyfikowana zostaje rodzina jest znakiem czasu we współczesnych dziejach naszej ojczyzny ale też – nie bójmy się tego powiedzieć – Europy

i świata. Jak wspomniał w prywatnej rozmowie w maju tego roku kard. Robert Sarah, jest to właśnie pewien znak czasu otrzymany od Pana Boga; znak będący swego rodzaju katechezą.

**KAI: Czego ta katecheza dotyczy przede wszystkim?**

– Osobiście widziałbym wieloaspektowe działanie beatyfikacji. Przede wszystkim ukazanie piękna rodziny dzieciom i młodzieży. Stąd też w naszych duszpasterskich zamierzeniach związanych z tym wydarzeniem chcemy zaprosić młodzież do Markowej na Podkarpackie Święto Młodych z Rodziną Ulmów. Odbędzie się ono w przeddzień beatyfikacji. Chodzi o to, żeby młodzi ludzie zasmakowali historii tej rodziny.

Cieszę się, że informacja o tych postaciach dociera do młodzieży. Ostatnio odwiedzałem uczestników różnych rekolekcji: Ruchu Światło-Życie, Ruchu Apostolstwa Młodzieży, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i innych. Pytałem ich: kto z was słyszał cokolwiek o rodzinie Ulmów? Byłem mile zaskoczony, mówię to szczerze, że prawie wszyscy podnosili rękę. Oczywiście, ich wiedza jest zapewne bardzo różna, ale jest pocieszające to, że dociera ona do młodego pokolenia. Dzieje się to dzięki katechezie oraz szkołom, w których pojawiają się różne inicjatywy, jak choćby konkurs fotograficzny w którym – wzorem Józefa Ul-



my – uczestnicy utrwalali świat, w którym żyją, w tym swoją rodzinę. Sporo młodziarzy uczestniczyło w olimpiadzie wiedzy o rodzinie z Markowej zorganizowanej przez Wydział Nauki Katolickiej naszej archidiecezji.

Zależy nam na tym, aby beatyfikację przeżyć jako wydarzenie, które będzie absorbowano nie tylko dorosłych, ale także dzieci i młodzież. To wielkie wyzwanie i zdaję sobie z tego sprawę ale to jest możliwe.

**KAI: Czy myśli Ksiądz Arcybiskup o tym, że popularyzowanie postaw podobnych do tych, jakimi wykazali się Ulmowie przeczy stereotypom o powszechnym polskim antysemityzmie? Bo, rzeczywistoście, Ulmowie nie byli jedyni, nawet na Podkarpaciu.**

– Nawet niedaleko Przemyśla była rodzina Stanisław i Franciszki Kurpielów, która w bardzo podobny sposób została zamordowana w 1944 r. za pomoc okazaną Żydom. Jeśli mówimy o naszej historii, to wiemy w jaki sposób od wieków układały się relacje pomiędzy ludźmi mieszkającymi na terenie Rzeczypospolitej. Kiedyś była to Rzeczpospolita wielu narodów, które żyły obok siebie. Narody te nieraz się ścierały, zdarzały się różne antagonizmy ale nie było prześladowań, które pociągałyby za sobą przelew krwi.

Kiedy przyglądamy się historii z Markowej to widzimy, że Ulmowie udzielili schronienia tym, z którymi się w jakiś sposób znali, wcześniej spotykali. Pomogli im, bo o to zapewne prosili. I można powiedzieć, że ta pomoc była dla nich naturalną konsekwencją dotychczasowej znajomości.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Z jednej strony

Józef i Wiktoria mogli mieć nadzieję, że to ukrywanie Żydów potrwa tydzień, miesiąc. Nie wiem czy zdawali sobie sprawę z tego, że będzie trwało prawie dwa lata? A może byli gotowi, żeby chronić tych ludzi jeszcze dłużej, zapewniając ich utrzymanie, wspólnie z nimi – i dla nich – pracując? Te relacje musiały się przecież jakoś poukładać, nawet w ramach tego skromnie żyjącego domu.

Ciągle też zastanawiam się nad tym, jak wyglądało ich codzienne życie, przy ośmiu osobach żyjących na strychu małego domu. Na pewno ci ukrywający się schodzili na dół, bo przecież trudno byłoby przebywać w jednym miejscu i na strychu aż tak długo.

Zastanawiam się też jak wyglądały ich święta – jednych i drugich. Jak wyglądał ich szabat, jak wyglądała niedziela, Boże Narodzenie. Trudno powiedzieć. Może badania historyczne związane ze wspomnieniami innych ocalałych Żydów mogłyby naświetlić odpowiedź na to pytanie. Warto byłoby wiedzieć jak wyglądała pasterka czy Wigilia u Ulmów w roku 1943, bo następnych świąt Bożego Narodzenia już przecież nie doczekali.

Jest tu wiele znaków zapytania. W każdym razie myślę, że wzajemne relacje były co najmniej poprawne, i że w jakiś sposób ta przedwojenna znajomość zaowocowała moż-

liwością przebywania w jednym domu w czasach okupacji. **KAI: Co do świąt, to zapewne obchodzili je zarówno Józef i Wiktoria z dziećmi jak i Żydzi, każdy w swoim czasie.**

– Takie jest też i moje domniemanie. Wyobrażam sobie na przykład jak wyglądała sobota. To był dla Ulmów dzień przygotowywania się do niedzieli: sprzątanie, mycie, szykowanie ubrań dla dzieci itd. Mogę sobie wyobrazić, że w tym czasie Żydzi rozważali psalmy modląc się o wolność, o pokój, o siebie. Nie mieli rabina, ale przecież Pismo Święte było wśród nich naturalną lekturą.

Święta, które przypadały w tym okresie obchodzone były, zwłaszcza przez Żydów, w zmienionych okolicznościach. Wiemy bowiem, że w skrajnych warunkach: więzieniach, obozach czy na zesłaniu, więźniowie często tracili rachubę czasu, nie wiedzieli kiedy jest niedziela, Wielkanoc, jaki jest dzień. Oprawcy z premedytacją pozbawiali uwięzionych przeżywania dni świątecznych. Myślę, że w przypadku Żydów ukrywanych przez Ulmów było inaczej. Jestem wewnętrznie przekonany, że ta koegzystencja była tak daleko posunięta, że Józef i Wiktoria uświadamiali ich co do kalendarza oraz terminów ich świąt.

Źródło: [eKAI](#)



# OKADZENIE OŁTARZA

Po ucałowaniu ołtarza (o czym pisałem miesiąc temu) „kapłan według uznania okadza krzyż i ołtarz” (OWMR, 49).

Po co używa się w liturgii kadzidła? Wyraża ono wzniesienie modlitwy do Boga. Do takiego rozumowania inspiruje nas psalmista poprzez słowa: *Niech moja modlitwa wznosi się przed Tobą jak kadzidło* (Ps 141, 2), modlitwa, w którą człowiek jest zaangażowany i z którą się utożsamia. Św. Paweł napisał: *Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa* (2 Kor 2, 15). Poprzez kadzidło oddaje się cześć i uwielbienie Bogu (por. Mdr 18, 21; Ap 8, 3-4). Bóg objawia się w dymie (Iz 6, 4), a także w obłoku: w czasie wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej (Wj 19, 16. 18), czy w czasie przemienienia Jezusa na górze Tabor (Mt 17, 5; Mk 9, 7; Łk 9, 34n). Należy zatem wziąć pod uwagę te teksty biblijne, chcąc wyjaśnić symbo-

likę okadzenia w poszczególnych momentach liturgii.

Zapis z OWMR „według uznania” oznacza, że nie ma w obowiązku stosowania go. Z okadzenia korzysta się najczęściej tylko w uroczystych Mszach świętych.

Przepisy liturgiczne wymieniają następujące okadzenia w czasie Mszy świętej:

- 1) Podczas procesji na wejście ministrant idzie z dymiącą kadzielnicą wykonując małe ruchy, tak aby unosił się obłok wskazujący, że w zgromadzeniu jest obecny Chrystus.
- 2) Po dojściu do prezbiterium kapłan okadza krzyż i ołtarz, a więc miejsce, gdzie będzie składana Najświętsza Ofiara.
- 3) W czasie procesji przed Ewangelią i podczas jej głoszenia, aby ukazać, w sposób symboliczny, obecność przemawiającego Chrystusa.

4) Dary ofiarne, krzyż i ołtarz ksiądz okadza w celu wyrażenia prośby do Boga, aby przyjął składaną ofiarę. Okadzenie kapłana wskazuje, że występując *in persona Christi\**, jest ofiarnikiem. Okadzany lud składa ofiarę ze swojego życia na sposób duchowy.

5) Okadzenie, po konsekracji, obu Najświętszych Postaci wyraża wiarę, w obecność Boga oraz oddawanie Mu czci i uwielbienia.

Zapis podany w OWMR 276: „kadzidło można używać według uznania”, oznacza, że nie ma obowiązku stosowania go we wszystkich momentach wymienionych wyżej w punktach 1-5. Istnieje zatem możliwość wybrania niektórych obrzędów, podczas których będzie stosowane kadzidło, a w pozostałych je pominąć.

Kadzidło jest używane także poza Mszą świętą, np. podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu i procesji z Najświętszym Sakramentem, np. w Boże Ciało.

Dzięki okadzeniom kolejny zmysł – węch, ma możliwość włączenia się w chwalenie Boga.

Grzegorz Kowalewski

\*\*\*\*\*

**In persona Christi** – łaciński zwrot, w dosłownym tłumaczeniu „w osobie Chrystusa”, co oznacza, że kapłan jest znakiem i obrazem Chrystusa w zgromadzonym Kościele

**OWMR** – „Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego”





# MODLITWA

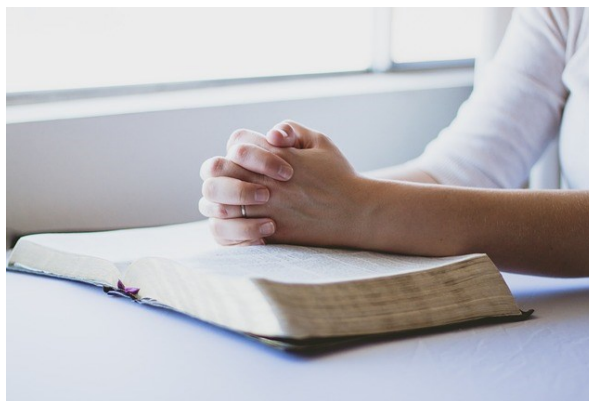
## Definicja

Określeń modlitwy jest bardzo dużo. Każde jest w jakiś sposób słuszne, ponieważ wypływa z wnętrza człowieka i to „wnętrze” – serce, jako źródło definicji – jest zarazem tym, co jest najbardziej znaczące dla samej modlitwy, czyli skąd ona wypływa. A zatem patrząc z tej perspektywy, możemy opisać modlitwę jako „wyraz serca”. Skoro jednak jest nadawca, to należy określić adresata, tu bez wątpienia możemy postawić Boga, czyli mamy już coraz to pełniejszą definicją jako „wyraz serca skierowany ku Bogu”. Lecz natura ludzka skłania nas jeszcze do myśli, że wszystko, co jest, jest celowe, to i tutaj należy określić cel, a nim dla serca wyłącznie jest miłość. A zatem modlitwa to *wyraz serca skierowany ku Bogu, by okazać swą miłość Stwórcy*. A Pismo Święte zapewnia nas, że i On odpowiada nam miłością (1 J 4, 16).

## Dar Boga

Chociaż stwierdziliśmy, że modlitwa wypływa z serca, to jednak nie byłaby ona możliwa bez Boga. Hans Urs von Balthasar powiedział, że modlitwa to powrót słów do Tego, od którego wyszły. Zatem to pokora jest fundamentalną postawą na modlitwie, uniżenie się do roli żebraka wobec Boga, jak określił to św. Augustyn. Postawa pokory zakłada także inne przymioty modlitwy, między innymi cierpliwość i wytrwałość, które są trudne, ale przecież są wyrazem ufnej miłości do Boga. Według św. Tomasza z Akwinu są jeszcze trzy kryteria wla-

ściwej modlitwy: *musi być uporządkowana, stosowna i pobożna*. Ostatnia z wymienionych cech jest niczym innym jak chętnym oddaniem się rozmowie z Bogiem, z poświęceniem czasu. *Stosowna*, bo przecież już sam rozsądek podpowiada nam te cechy. Z kolei uporządkowanie trzeba



by rozdzielić, po pierwsze, odczytać jako stan łaski uświęcającej, dzięki któremu w pełni otwieramy się na Boga. Drugie rozumienie może odnosić się do uporządkowania wewnętrznego, czyli właściwego rozumienia Boga i daru modlitwy, której nie można traktować jako targowania się czy wymiany coś za coś. Wreszcie uporządkowanie zewnętrzne, które nie jest zaprzeczeniem spontaniczności na modlitwie, ale właściwego przygotowania na spotkanie z Panem.

## Ile?

Wytrwałość jest najtrudniejszym elementem modlitwy. Niech za przykład będą tu choćby apostołowie śpiący w Ogrójcu. Trwanie, oczekując spełnienia się obietnicy, zawsze wzbudza niepewność, a chociaż jest to „obietnica”, to wciąż musimy wołać: *Panie przymnóż nam wiary* (Łk 17,

5), gdyż brakuje nam sił do nieustannego proszenia, które jest wyrazem naszej wierności, wyrazem tego, że nam zależy. Zadając sobie pytania „ile” – ile jeszcze się modlić? Ile litanii zmówić? Ile już się o to modliłem? Zapominamy, że nie w ilości, lecz w ufności tkwi moc modlitwy. Zapominamy, że Pan jest Bogiem żywym i miłosiernym, Bogiem słuchającym, a chcielibyśmy Go podporządkowanego, sprawiedliwego i posłusznego, lecz jakże wtedy bylibyśmy zagubieni, gdyby nasz Bóg był zależny od nas?

## Czas modlitwy

Msze i nabożeństwa w naszej parafii odbywają się o wyznaczonych godzinach. Podobnie te transmitowane w radiu i TV. Jednakże wielką szkodą byłoby, gdyby żywa relacja z Bogiem ograniczała się zaledwie do ustalonych ram czasowych. Czy z bliskimi rozmawiamy wyłącznie w poniedziałek o dziewiątej, czy raczej większość naszych rozmów jest spontaniczna? Oczywiście do trwałej i żywej relacji zarówno ludzkiej jak i z Bogiem konieczne są i te zaplanowane spotkania, na które czekamy, które planujemy. Jednakże gdy kogoś kochamy tak jak powinniśmy kochać Ojca, to czy wystarczają nam tylko te spotkania czy raczej chcielibyśmy więcej i częściej? Dla Boga bowiem zawsze jest TERAZ, zawsze może się z nami spotkać. Tylko od nas zależy kiedy wyjdziemy na spotkanie. Kardynał Ratzinger w jednym z wywiadów powiedział, że nie trzeba

byłoby zamykać kościołów, gdyby ludzie częściej je nawiedzali. Zatem nie powinien nikogo oburzać fakt, że już coraz częściej i w Polsce w ciągu dnia nie ma możliwości wstąpienia na modlitwę do świątyni, skoro większą część dnia stoją puste...

### Koniec wstępu

Ten artykuł to zaledwie drobne omówienie tajemnicy jaką jest modlitwa. Ma on zachęcić do samodzielnego sięgnięcia po jakąś lekturę związaną z tą tematyką, czyli z filarem relacji wiary jakim właśnie jest modlitwa. Jest to także wstęp do całej serii artyku-

łów, która co miesiąc będzie się pojawiać na łamach naszego parafialnego czasopisma. Oparta jest o myśl bł. Pawła Giustinianiego, że jak nie ma dwóch takich samych ludzi, tak i każdy odróżnia się modlitwą. Stąd potrzeba poznać wiele metod, by odnaleźć tę sobie najbliższą. Jednakże nie będzie to szkoła modlitwy, gdyż najlepszym nauczycielem jest Jezus: *Panie naucz nas się modlić* (Łk 11, 1). Zarazem nie będzie to modlitewnik: *Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można*

wyrazić słowami (Rz 8, 26). Będzie to przewodnik po różnych sposobach modlitwy, wypracowanych przez Tradycję Kościoła.

alumn Krzysztof Niemczyk

### Polecane lektury

1. Łk 11, 5-8; Mt 8, 5-13; Ps 34; Ps 143; 1 Kor 13; Dn 2, 20-23; Wj 15, 1-11.
  2. [Katechizm Kościoła Katolickiego, IV część.](#)
  3. Włodzimierz Zatorski OSB, *Modlitwa chrześcijańska.*
  4. [John Chapman OSB, Listy o modlitwie.](#)
5. abp Fulton J. Sheen, *Wstęp do religii.*

# MODLITWA DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA

Według słownika języka polskiego PWN, egzorcyzm to „zakęcie mające przewyciężyć wpływ groźnych sił nadprzyrodzonych; w Kościele katolickim: obrzęd liturgiczny mający na celu usunięcie wpływu szatana na jakąś osobę lub rzecz”.

Pan Jezus wypędzał z opętanych złe duchy. Mocą Jego imienia czynili to także apostołowie i uczniowie. Taką mocą dysponowali również święci, a obecnie czynią to kapłani – egzorcyści na całym świecie. Ustalenia dotyczące tego, przez kogo i kiedy egzorcyzm może zostać odprawiony, zawiera Kodeks Prawa Kanonicznego. Dokumenty wskazują, że prezbiter powołany przez biskupa do tego zadania musi odznaczać się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia.

Innym rodzajem modlitwy, uważanej za osobisty egzor-

cyzm, którą w obronie przed siłami nieczystymi może odmawiać każdy z nas jest modlitwa do św. Michała Archanioła.

Od jakiegoś czasu, w naszym kościele, po Mszy świętej porannej, wierni odmawiają tę modlitwę. Jej autorem jest papież Leon XIII, który pod wpływem doznanej w 1884 r. mistycznej wizji, ułożył jej treść, aby ludzi umocnić w dobrym i uwalniać od złego.

Dzięki modlitwie o uwolnienie, którą pozostawił nam papież Leon XIII, każdy z nas ma możliwość oddawania się pod opiekę Boga i św. Michała Archanioła poprzez wypowiedanie jej słów.

Analiza poszczególnych fragmentów egzorcyzmu pozwala odkryć jego duchowe znaczenie, jego moc i potrzebę uzyskania wsparcia istot niebieskich.

*Święty Michale Archaniele* – to wezwanie imienia świętego anioła, jego przywołanie. W tekstach biblijnych (*Księga Daniela, List św. Jakuba, Apokalipsa św. Jana*), Michał Archanioł ukazany jest jako wojownik, który staje po stronie Boga, gdy Lucyfer sprzeciwia się Bogu. Sens jego posłannictwa odnosi się do podstawowej prawdy „Nic nad Boga”. I ten Archanioł wybierany jest przez Boga do walki ze złem. Wezwanie pomocy św. Michała Archanioła jest wejściem w świat duchowy, okazanie ufności człowiekowi w działanie świata nadprzyrodzonego.

*Wspomagaj nas w walce* – prosimy Michała Archanioła, aby wspomagał nas w walce rozgrywającej się przede wszystkim w naszym sumieniu, gdzie wewnętrzne napięcie nakłania do dobra i przestrzega przed złem. Czasami



dochodzi do duchowego osłabnięcia, letniości, do mylenia dobra ze złem, a nawet zaproszenia złego do naszego życia, ale zawsze możemy liczyć na pomoc Boga i Jego świętych Aniołów.

*Niegodziwości i zasadzki złego ducha* – Lucyfer, najpiękniejszy anioł w Niebie, jeszcze przed pojawieniem się człowieka na ziemi odwrócił się od Boga. Wybrał zło, nienawiść i pogardę dla wszystkiego co Boskie. Jego celem jest przeciągnięcie na swoją stronę, stronę zła, jak największej liczby ludzi. Posługując się kłamstwem i zasadzkami, przychodzi jako fałszywy przyjaciel. Stawia przed człowiekiem złudne wizje udanego życia, wpędzając go tym samym w pułapkę, poczucie bezsilności i zwątpienia w Boże miłosierdzie.

*Pokornie prosimy* – jeśli mamy w sobie pokorę, to przestajemy liczyć na własne siły, ale ufamy Bogu. Pokorna prośba o pomoc, to wyraz naszej miłości do Boga. To dzięki niej jesteśmy gotowi do walki z pychą, którą proponuje szatan. Zły duch nie znosi pokory. Wie, że jest wobec niej bezsilny, ale wie też, że to, co wydaje się słabością, doskonali nas w mocy.

*A Ty wodzu niebieskich zastępów* – Archanioł Michał, według chrześcijańskich opowieści, wystąpił przeciwko zbuntowanym aniołom z okrzykiem: *Któż jak Bóg!* Zwołanie to stało się imieniem anioła, który od tej pory, wyniesiony do godności wodza, uważany jest za zwierzchnika wszystkich bytów anielskich.

*Krążą na zgubę dusz ludzkich* – w Starym Testamencie Bóg ukazuje się jako żołnierz stający w obronie ludzi wierzących. Realizują się przez to słowa „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” Nie zwyciężamy bowiem własną mocą,

ale obecnością Boga w naszym życiu. Nie powinniśmy popadać w zwątpienie, ale żyć uczciwie i na chwałę Bożą. Szatan wie, że zło samo w sobie jest słabe, zapada się we własnej nieprawości i nie może równać się z miłością i miłosierdziem Bożym. Szatan pragnie duchowej śmierci człowieka, chce nad nim panować, przeciągnąć na swoją stronę. On jest nieustannie aktywny i czujny, by korzystać z każdej nadarżającej się okazji do zniewolenia człowieka. Demon chciałby przywłaszczyć sobie władzę Boga, manipulować ludźmi, ale jest zależny od woli Stwórcy, nawet jeśli tego nie chce.

*Bożą mocą strąć do piekła* – na koniec toczącej się walki zło zostaje pokonane, objawia się moc Boża. Ten ostatni fragment modlitwy przywołuje

kolejnego archanioła – Gabriela – zwiastuna Dobrej Nowiny – Anioła Wcielenia, przez którego przychodzi na świat chwała Boża.

Osobista modlitwa o uwolnienie do św. Michała Archanioła wzmacnia nas i ochrania przed wpływem szatana.

Modlitwa – egzorcyzm do świętego Michała Archanioła

*Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź nasza obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.*

Małgorzata Machoń



# ŁASKAMI SŁYNAĆCE WIZERUNKI MARYI WE WROCŁAWIU (CZ. 2)

## Lwowska Matka Boża Pocieszenia

W jezuickim kościele p.w. św. Klemensa Dworzaka znalazł miejsce lwowski obraz Matki Bożej Pocieszenia, szczególnie czczony przez wrocławski świat pracy. Wizerunek jest jedną z pięciu autentycznych kopii obrazu Matki Bożej Śnieżnej, znajdującego się w rzymskiej bazylice S. Maria Maggiore. Oryginał obrazu zwanego „Salus Populi Romani” pochodzi z VI w. Był on bardzo czczony przez Rzymian, uchodził za najbardziej prawdopodobne wyobrażenie Bożej Rodzicielki i żaden z papieży nie pozwolił na jego skopiowanie. Uczynił to dopiero św. Pius V na usilną prośbę św. Karola Boromeusza, arcybiskupa Mediolanu i św. Franciszka Borgiasza, generała jezuitów. Pierwszą kopię otrzymał bł. Ignacy de Azedo, druga znalazła się w jezuickim kościele w Wiedniu, trzecią przekazano jezuitom do Ingolstadtu (Niemcy – Bawaria), czwartą otrzymali jezuita w Jarosławiu, a ostatnią jezuita w Kaliszu. Zakonnicy jarosławscy pod koniec XVI stulecia przekazali obraz swoim współpracownikom w nowo powstałej placówce zakonnej we Lwowie. Obraz Matki Bożej Pocieszenia posiada dla Polaków wyjątkową wartość religijną i patriotyczną. Przed nim modlili się: w 1621 r. król Zygmunt III Waza w drodze na wyprawę turecką, w 1647 r. król Władysław IV wraz z swoim kanclerzem Jerzym Ossolińskim, w 1651 r. król Jan Kazimierz



przed i po bitwie pod Beresteczkiem, w 1657 r. hetman Stefan Czarnecki, który dziękował za odniesione zwycięstwo pod Magierowem i Międzyborem. Przed tym obrazem legat papieski w Polsce, Piotr Vidoni, w obecności tłumu wiernych z królem Janem Kazimierzem na czele, w czasie nabożeństwa w 1660 r. dodał po raz pierwszy do Litanii Loretańskiej trzykrotne wezwanie: „Królowo Korony Polskiej”, które lud pochwylił słowami: „Módl się za nami”. Przed lwowską Madonną modlił się również król Jan III Sobieski wraz ze swoimi synami. Podczas drugiej wojny światowej, kiedy Lwów był pod okupacją sowiecką, a następnie niemiecką, jezuita przezornie ukryli liczne wota z kaplicy, zdjęli z obrazu koronę i sukienkę. W 1945 r. wizerunek przewieziono do Krakowa i umieszczono w tamtejszym

kościółce jezuickim p.w. św. Barbary. Po dokonaniu konserwacji, obraz przekazano do kaplicy domowej kolegium krakowskiego. W 1974 r. obraz Matki Bożej Pocieszenia przywędrował do Wrocławia i znalazł miejsce w kościele jezuickim p.w. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26, który został przerobiony z kaplicy i sali gimnastycznej w 1945 i 1959 r. Dnia 26 października 1977 r. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz dokonał uroczystej intronizacji obrazu w odnowionym dolnym kościele jezuitów. W 1982 r. wizerunek przeniesiono do kościoła górnego i umieszczono w ołtarzu głównym. W okresie stanu wojennego, kiedy proboszczem był ks. Adam Wiktor, świątynia stała się wielkim sanktuarium świata pracy. Matka Boża Pocieszenia została uznana za patronkę wrocławskiej Solidarności.

## Matka Boża z Podkamienia





W 1959 r. do wrocławskiego kościoła dominikańskiego p.w. św. Wojciecha przywieziono łaskami słynący obraz Matki Bożej z Podkamienia, zwanego „wschodnią Częstochową”.

Podkamień był osadą położoną na granicy księstw wołyńskich i Podola. Już na pocz. XIII w. – według starej tradycji – osiedlili się tam dominikanie, a ich założycielem miał być sam św. Jacek Odrowąż, powracający z misyjnej wyprawy kijowskiej. Sam obraz malowany jest według wzoru słynnego obrazu rzymskiego „Salus Populi Romani”. Jego wymiary wynoszą: 150 cm na 100 cm. Madonna z Dzieciątkiem na lewym ręku, ubrana jest w bogaty, ciemnoniebieski płaszcz, przetykany srebrnymi gwiazdami. Wyraz twarzy Maryi pełen jest dobroci, ufności, a zarazem majestatu. W prawej dłoni trzyma berło i różaniec. Dzieciątko posiada berło i sukienkę amarantową, sięgającą stóp w sandałkach. Twarzyczkę zwraca ku Matce. W lewej ręce trzyma książkę, prawą błogosławi. Obie głowy łączy złocisty nimf i zdobią bogate korony. Od XVII stulecia kult Matki Bożej Podkamieńskiej był bardzo rozpowszechniony. O samej miejscowości mówiono: „Czym Częstochowa dla Korony, a dla Litwy Ostra Brama, tym dla Rusi – Podkamień”. Obraz, uratowany z tragicznych wydarzeń wojennych, przywieziono najpierw do dominikanów we Lwowie, a następnie bez koron i sukienek, do Krakowa. W 1959 r. wizerunek przywędrował do Wrocławia i został umieszczony w ołtarzu bocznym w odbudowanym ze zniszczeń wojennych kościele dominikańskim p.w. św. Wojciecha.

### Hodowicka

#### „Pani Wędrująca”

W 1961 r. wrocławski kościół parafialny p.w. św. Augu-



styna, przy którym pracują oo. kapucyni, otrzymał tytuł „Sanktuarium Maryjnego dla całego Dolnego Śląska”. Znalazła bowiem w nim miejsce „Wędrująca Pani” – Matka Boża Pocieszenia z Hodowicy k. Lwowa. Obraz, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, stojącą w całej postaci, otoczoną aniołkami, powędrował do archidiecezji lwowskiej z Moraw w 2 poł. XVIII w. Namalował go w połowie tegoż stulecia nieznany malarz, posługujący się farbami akwarelowymi. Postać Niepokalanej Dziewicy z Dzieciątkiem na ręku na postumencie podtrzymują dwaj serafini, powyżej których znajduje się przydrożna kapliczka w promienistej świetłości, otoczona drzewami. W 1945 r. obraz znalazł się w Krakowie, a w 1957 r. „Hodowicka Repatriantka” przybyła na ziemię śląską. Przez pewien czas wizerunek znajdował się w prywatnej kaplicy ordynariusza wrocławskiego. Wreszcie Matka Boża Pocieszenia znalazła godne miejsce w kościele św. Augustyna we Wrocławiu. Od 1947 r. przy tej odbudowanej z gruzów świątyni pracują gorliwie oo. kapucyni. Im to biskup Bolesław Kominek, nowy ordynariusz wrocławski, przekazał wizerunek ze słowami: „Bierzcie obraz, strzeżcie go i czcicie Matkę Bożą”. Zakonnicy otrzymali wizerunek umieścili najpierw w kaplicy klasztornej.

Następnie wykorzystali emporę w kościele i urządzili tam specjalną kaplicę, w której dokonano dnia 30 kwietnia 1961 r. uroczystej intronizacji obrazu.

### Matka Boża Hetmańska z Mariampola

W 1965 r. w bocznym ołtarzu kościoła Mariackiego umieszczono obraz Matki Bożej Hetmańskiej z Mariampola. Kult obrazu Matki Bożej Hetmańskiej ściągał pątników z całego Pokucia, od Halicza i Żydaczowa, poprzez Stanisławów aż do Kołomyi. Trwał on nieustannie do wybuchu drugiej wojny światowej. 8 września 1945 r. opuścił on wraz z polskimi parafianami Mariampol i przybył na Ziemię Zachodnie. Zamieszkał najpierw w klasztorze franciszkańskim w Głubczycach na Opolszczyźnie. Zabranym ze sobą obraz przechowywał w swoim pokoju. I już wtedy rozsiani po Polsce parafianie mariampolscy odbywali pielgrzymki do Głubczyc. W 1951 r. ks. Witkowski przybył do Wrocławia, gdzie został wykładowcą Biblii w seminarium duchownym. Obraz przekazał do kaplicy sióstr nazaretanek we Wrocławiu. Sam obraz w 1985 r. został poddany konserwacji. Wykonano też jego kopię, która na co dzień zasłania oryginał.

PZ



### O Bogumile, który nawet w niebie miał ręce pełne roboty

Bł. Bogumił Piotr (1135-1204)

Ten miły Bogu Bogumił, który był stryjecznym bratem św. Wojciecha, czekał – uwaga – aż siedemset lat na tytuł błogosławionego. Dlaczego czekał tak długo? Bo spłonęła księga cudów, których dokonał. A było ich sporo.

Pochodził z rycerskiego rodu Leszczynów. Uczył się dużo. W szkole katedralnej w Gnieźnie i w Paryżu. Skończył studia, przyjął święcenia kapłańskie i wrócił w rodzinne strony, by w Dobrowie nad rzeką Wartą postawić skromny kościółek i zostać proboszczem. I byłby pewnie proboszczem do końca życia, gdyby nie wiadomość o cystersach, którzy osiedlili się w Koprzywnicy koło Sandomierza.

Życie zakonne zawsze Bogumiła pociągało. Zwłaszcza cystersi, którzy przybyli z Francji i zajmowali się rolnictwem. To dzięki nim na naszych ziemiach pokrytych puszciami szybko zaczęło rozwijać się rolnictwo. Bogumił nie namyślał się długo.

Mając już prawie pięćdziesiąt lat wstąpił do zakonu cystersów i w niedługim czasie został opatem. Był szczęśliwy? Jeszcze jak! Cóż z tego. Jego wyjątkowe zdolności i zalety ducha sprawiły, że już rok później musiał opuścić klasztorną celę. Mianowano go najpierw biskupem

Poznania, a zaraz potem arcybiskupem Gniezna!

Będąc arcybiskupem miał Bogumił pełne ręce roboty. Głównie przy godzeniu zwaśnionych książąt. Król Bolesław Krzywousty zostawił bowiem aż pięciu synów i podzielił kraj na dzielnice. Po jego śmierci dopiero się zaczęło! Bogumił łagodził spory, upominał, karmił i cierpliwie pouczał. Tak było przez kilka lat. Aż tu nagle – sensacja. Nasz anioł dobroci dziękuje za urząd arcybiskupa i przenosi się... do pustelni.

Nie była to jednak pustelnia, o jakiej myślisz, ukryta w głębokim borze albo w górskiej grocie. Znajdowała się na wyspie utworzonej przez rzeki Wartę i Ner, w pobliżu Dobrowa. Tego, w którym był pro-

boszczem? Tego samego. Przewadził więc odtąd Bogumił życie pustelnicze i znowu był szczęśliwy. Przyplýwiali do niego ludzie ze swymi kłopotami, a on przedstawiał ich prośby Bogu, odprawiał niedzielne Msze i głosił piękne kazania.

Na tytuł błogosławionego czekał wprawdzie długo, ale ręce pełne roboty miał w niebie już od samego początku. Dlaczego? Bo jego wstawienictwa wzywano zaraz po pogrzebie. Proszono o zdrowie dla ludzi i zwierząt domowych, o obfite połowy ryb. A on tak skutecznie potrafił wszystko załatwić, że przy jego grobie ciągle przybywało wotów. Przybywało także ofiar, z których pobudowano w Dobrowie nowy, piękny kościół.

\*\*\*

Trudno się czasem nie zdenerwować. Zwłaszcza jeśli coś nie idzie po naszej myśli. Bogumił dopiero pod koniec życia znalazł się na swojej szczęśliwej wyspie, a przecież całe jego życie było święte i miłe Bogu. Co zatem robić, żeby i nasze życie było Bogu miłe? Jak najszybciej zaprzyjaźnić się z Bogumiłem.

*Opowiadanie pochodzi z książki  
Ewy Skarżyńskiej  
i Pawła Kołodziejskiego  
„O polskich świętych dzieciom”*



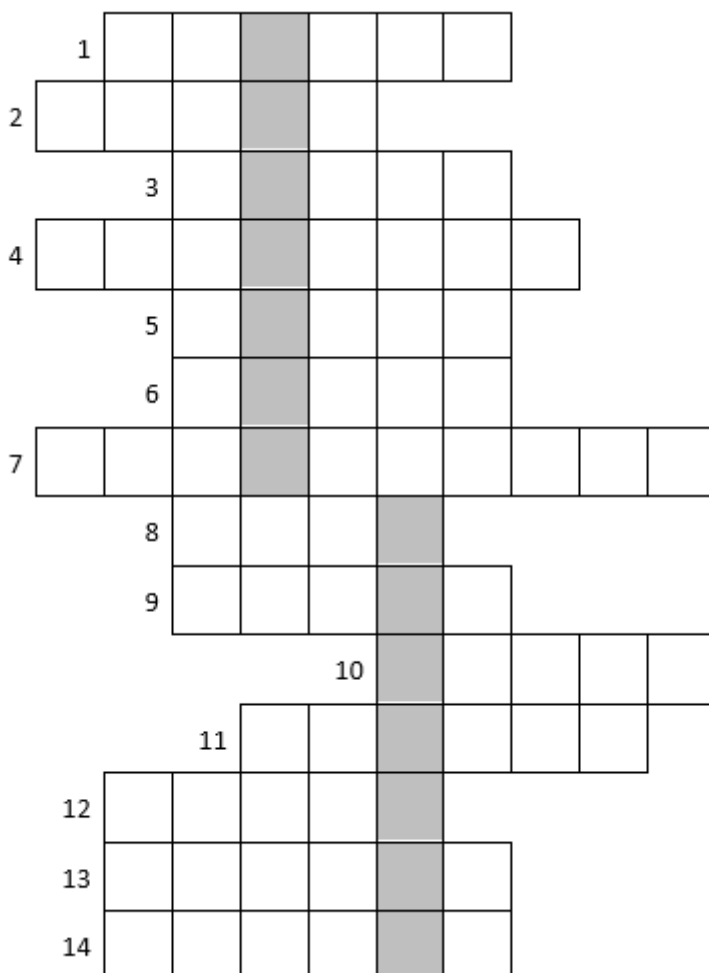


# KRZYŻÓWKA WRZEŚNIOWA

Witajcie po wakacjach! Mam nadzieję, że odpoczęliście i spędziliście wakacje w nowych miejscach, jak również poznaliście wiele ciekawostek z nimi związanych. Może zauważyliście różne zjawiska atmosferyczne? Jeżeli tak, to łatwo będzie Wam uzupełnić dzisiejszą krzyżówkę, która je zawiera. Głównym hasłem jest rzecz, z którą będziecie spotykać się przez najbliższych 10 miesięcy. Powodzenia!

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik

1. Lecące z nieba krople.
2. Z piorunami.
3. Bardzo wysoka temperatura, upał, żar.
4. Oblodzenie chodników, szos, ulic.
5. Bardzo silny, gwałtowny deszcz.
6. Opad w postaci zamrożonych kryształków z zamrożonej pary wodnej.
7. Spadek temperatury powietrza przy gruncie poniżej 0°C.
8. Opad w postaci kul lodu.
9. Barwny łuk na niebie.
10. Ruchy powietrza.
11. Błyskawica.
12. Cienka warstewka zamrożonego śniegu na szybie.
13. Przenoszenie śniegu przez wiatr, bez równoczesnego opadu śniegu.
14. Bardzo drobny, delikatny deszczyk.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 15 września wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11<sup>00</sup> a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji:

**gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl**

umieszczając w temacie *Krzyżówka wrześniowa* (termin: piątek, 15 września).

Losowanie nagród w niedzielę 17 września, po Mszy Świętej na godzinę 11<sup>00</sup>.

KUPON – Krzyżówka wrześniowa

.....  
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....  
hasło

# I N T E N C J E   M S Z A L N E

## **1 września, piątek – Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 1 gregorianka

18<sup>00</sup> Za róże Żywego Różańca

## **2 września, sobota**

9<sup>00</sup> ++ Jadwiga, Stefan, Marian, Jan Zającowie

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 2 gregorianka

18<sup>00</sup> ++ Kazimiera, Bronisław (m) Mazur

Nabożeństwo Wynagradzające  
Pierwszych Sobót Miesiąca  
2 września, o godz. 8<sup>00</sup>

## **3 września, 22 niedziela w ciągu roku**

8<sup>00</sup> + Mieczysław (m) Madej; ++ Marysia, Dominika (f)

9<sup>00</sup> ++ Gertruda, Katarzyna

10<sup>00</sup> **Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> W intencji Pawła z prośbą o opiekę i błogosławieństwo w rocznicę urodzin

12<sup>00</sup> W intencji Parafian

18<sup>00</sup> + Edward Kubiak – 11 rocznica śmierci; + Zbigniew Kubiak – 7 rocznica śmierci; + Anna Kubiak

20<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 3 gregorianka

## **4 września, poniedziałek**

7<sup>30</sup> Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego

9<sup>00</sup> O dalsze zdrowie i opiekę Matki Bożej dla Cezarego w 2 rocznicę urodzin

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 4 gregorianka

## **5 września, wtorek**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 5 gregorianka

18<sup>00</sup> + Józef (m) Gruba – 19 rocznica śmierci

## **6 września, środa**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 6 gregorianka

18<sup>00</sup> Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

## **7 września, czwartek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 7 gregorianka

## **8 września, piątek – święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 8 gregorianka

18<sup>00</sup> Za Oskara w 1 rocznicę urodzin o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej

## **9 września, sobota**

9<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Krystyny Szopy

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 9 gregorianka

## **10 września, 23 niedziela w ciągu roku – Tydzień wychowania (10-16 września)**

8<sup>00</sup> ++ Leokadia, Bolesław (m), Jadwiga; ++ z rodziny Bekala

9<sup>00</sup> + Stefania Chrobak

10<sup>00</sup> **Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Miłosza, Mateusza i Łukasza

12<sup>00</sup> + Józef (m) Hreczuch – 18 rocznica śmierci; ++ Karolina, Kazimierz, Lesław Latawiec

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 10 gregorianka

20<sup>00</sup> + Zofia Galina – 10 rocznica śmierci

## **11 września, poniedziałek**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 11 gregorianka

18<sup>00</sup> Za dusze w czyśćcu cierpiące

## **12 września, wtorek – wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 12 gregorianka

## **13 września, środa – wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 13 gregorianka

18<sup>00</sup> Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

20<sup>00</sup> Róża św. Symeona

## **14 września, czwartek – święto Podwyższenia Krzyża Świętego**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 14 gregorianka

## **15 września, piątek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 15 gregorianka

18<sup>00</sup> ++ Michał, Maria, Jan, Olga Bencar; ++ Zofia, Walenty, Władysław (m) Straszko

## **16 września, sobota – wspomnienie świętych męczenników Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa**

9<sup>00</sup> W intencji dobrodziejów i darczyńców wspomagających Agatę w powrocie do zdrowia

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 16 gregorianka





**17 września, 24 niedziela w ciągu roku**

8<sup>00</sup> + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka; ++ Teresa, Bogdan Sokół

9<sup>00</sup> + Ewa Jankowska – 8 rocznica śmierci

10<sup>00</sup> **Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Karoliny

12<sup>00</sup> W intencji Parafian

18<sup>00</sup> + Anna Wasilewska – 5 rocznica śmierci

20<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 17 gregorianka

**18 września, poniedziałek – święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona młodzieży**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 18 gregorianka

18<sup>00</sup>

**19 września, wtorek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 19 gregorianka

**20 września, środa – św. Andrzeja Kim Taogen, prezbitera, Pawła Chong Hasang i Towarzyszy**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 20 gregorianka

18<sup>00</sup> Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

**21 września, czwartek – święto św. Mateusza, Apostoła i ewangelisty**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 21 gregorianka

18<sup>00</sup> ++ Regina, Władysław (m), Stanisława (f), Jan Namysław

**22 września, piątek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 22 gregorianka

**23 września, sobota – wspomnienie św. Pio z Pietrelciny**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 23 gregorianka

**24 września, 25 niedziela w ciągu roku – Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy**

8<sup>00</sup> O duchowe i moralne odrodzenie Ojczyzny

9<sup>00</sup> + Tadeusz Grzelec – 13 rocznica śmierci; ++ Waław (m), Romana (f) Grzelec; ++ z rodziny Grzelec

10<sup>00</sup> **Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> W intencji Patrycji i Jakuba z okazji 7 rocznicy ślubu z prośbą o opiekę i błogosławieństwo Boże

12<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 24 gregorianka

18<sup>00</sup> + Ryszarda (f) Strzelecka – 10 rocznica śmierci; ++ z rodziny

20<sup>00</sup> + Henryk Młyńczyk – 33 rocznica śmierci

**25 września, poniedziałek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 25 gregorianka, prezbitera

**26 września, wtorek**

9<sup>00</sup> + Elżbieta Pawlak

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 26 gregorianka

**27 września, środa – wspomnienie św. Wincentego a Paulo, prezbitera**

9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 27 gregorianka

18<sup>00</sup> Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

**28 września, czwartek – wspomnienie św. Waława, męczennika**

9<sup>00</sup> ++ Adam, Tadeusz Surma

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 28 gregorianka

**29 września, piątek – święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała**

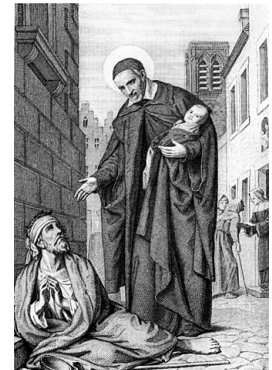
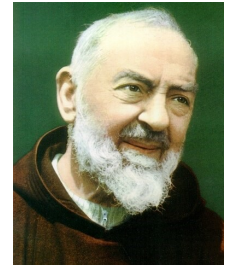
9<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 29 gregorianka

18<sup>00</sup>

**30 września, sobota – wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła**

9<sup>00</sup> ++ Mariola, Maria, Teodozja, Włodzimierz; ++ z rodziny Kuziak

18<sup>00</sup> + Lidia Ułasiewicz – 30 gregorianka (zakończenie)



Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego — 4 września, poniedziałek, o godz. 7<sup>30</sup>

W poniedziałek 18 września – święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona młodzieży.

**Intencje  
Apostolstwa Modlitwy  
i Żywego Różańca  
we wrześniu**

**Intencja:**

*Za ludzi żyjących  
na marginesie*

Módlmy się za ludzi, którzy żyją na marginesie społeczeństwa, a nawet w nieludzkich warunkach, by nie zostali zapomniani przez instytucje i nigdy nie byli traktowani jako mniej wartościowi.



Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki w godz. 16-17, oraz w soboty 10<sup>00</sup>-11<sup>00</sup>, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej.



Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymskokatolicka  
pw. św. Wawrzyńca  
we Wrocławiu-Żernikach,  
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław

Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22  
[www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl](http://www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl)  
[parafiazerniki\(at\)op.pl](mailto:parafiazerniki(at)op.pl)

**konto bankowe Parafii**  
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000  
Wpłaty z dopiskiem:  
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:  
[gazetka-dla-wszystkich\(at\)wp.pl](mailto:gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl)

# KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Bartosz Jachimowski
- Laura-Klara Korsan
- Liliana Dziągwa



W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Jadwiga Trawińska
- + Włodzimierz Kusiak
- + Teresa Szczerbicka
- + Elżbieta-Klara Ludwińska

Módlmy się  
o Niebo dla Nich

W ostatnim miesiącu sakramentalny związek małżeński zawarli:

- Julia Kasprzyk i Rafał Jakubowski



Rada Osiedla Żerniki serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców Żernik na  
**II Żernickie Święto Ziemiańka**  
na terenach zielonych przy Hotelu Kosmonauty,  
ul. Przybyły 22, od godz. 14.

Zapraszamy na doroczną **pielgrzymkę duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej na Jasną Górę**, połączoną z nocnym czuwaniem  
Początek: piątek, 15 września 2023 od godz. 16<sup>45</sup>  
Koniec: Sobota, 16 września 2023 godz. 1<sup>00</sup>

Na wspólny wyjazd można zapisywać się w zakrystii.



## Fundacja Signum – Generator Inicjatyw

Na naszym osiedlu powstała Fundacja Signum – Generator Inicjatyw, której misją jest zapewnienie wsparcia mieszkańcom na różnych płaszczyznach. Serdecznie zapraszamy do obserwowania działań Fundacji, wspierania oraz zaangażowania się w inicjatywy społeczne. Więcej informacji można uzyskać na funpage Fundacji na Facebooku.

